



## DLA MAMY - Twojej, mojej, naszej...

*Ona nauczyła nas żyć, nauczyła nas kochać, nauczyła nas szanować. Była i jest przy nas zawsze, nawet gdy nie ma jej już na tym świecie.*

*Wyczuwa nasze nastroje, pomaga w kłopotach, dzieli z nami radości i smutki. Trzyma za rękę, gdy potrzebujemy wsparcia, przytula, gdy potrzebujemy pocieszenia, ociera łzy, gdy płaczymy... Matko, Mamo, Mamusiu - dziękujemy, że jesteś, przepraszamy, że bywaliśmy wobec Ciebie oschli, niemili, zapewniamy, że kochamy Cię z całego serca, nawet wtedy, gdy tego nie okazujemy.*

**Bądź zdrowa i szczęśliwa!**

*Twoje dzieci - te małe, te większe i te całkiem dorosłe*

## SONDA

### Co zawdzięczamy matkom? (26 maja - Dzień Matki)

Rozm. i fot. K. Juszcak  
i A. Zielińska



#### **Paweł Kołodziej** uczeń ZS nr 1

Trudne pytanie... Myślę, że mama bardzo dobrze nauczyła mnie wykonywania domowych zadań. Dzięki niej szczególnie zainteresowałem się gotowaniem. Teraz coraz chętniej gotuję, także dla mamy. Na pewno dzięki mamie stałem się także bardziej samodzielny. Oczywiście nie zapominam, że to dzięki niej żyję, że właśnie to jej najbardziej zawdzięczam.

Bycie matką na pewno nie jest łatwe, szczególnie dzisiaj. Dzieci są bardzo rozpieszczone i mają wiele oczekiwań. Większą uwagę zwracają na rzeczy materialne i czasem ciężko jest matkom spełnić te zachcianki. Po części widzę w tym winę samych matek, które przez robienie kariery nie mają czasu, aby dbać o właściwe relacje ze swoimi dziećmi. Ale nawet gdyby mogły częściej być z dziećmi, to w dzisiejszych czasach wychowanie i tak jest trudniejsze. Mama nie jest w stanie wszystkiego zakazać, bo musiałaby się zmierzyć z wirtualną rzeczywistością. W dużym stopniu dzieci same zajmują się sobą.

#### **Bernard Krajewski** mechanik samochodowy

Oczywiste jest to, że zawdzięczam mojej mamie dar życia, to ona mnie urodziła, wychowała. Każda matka praktycznie od pierwszych dni, kiedy pojawia się na świecie, wszystkiego nas uczy. Moja nauczyła mnie uprzejmości dla ludzi, bycia grzecznym, co na pewno dobrze wpłynęło na moje życie. Zawsze zwracała uwagę, by być dobrym człowiekiem i to był mój cel.

Moja mama zawsze była i jest bardzo miła i czuła, mimo że wychowywała czworo dzieci i miała mnóstwo obowiązków.

Podziwiam ją między innymi za to, że potrafiła w takich trudnych czasach tak dobrze zarządzać domem.

Życzę jej, żeby się nie zmieniała oraz dużo zdrówka, ponieważ ono jest najważniejsze.

#### **Marianna Rudik** sprzedawca

Mamie zawdzięczam przede wszystkim życie. A teraz, kiedy zmarł ojciec, mieszka razem ze mną i opiekuje się moimi dziećmi. Córnica wprawdzie jest już dorosła, ma 21 lat, ale syn ma dopiero lat 13. Mama dba o nich tak, jak kiedyś jej mama, a moja babcia, opiekowała się nami. W naszym domu tak było zawsze.

Matkom na Ukrainie - skąd pochodzę i mieszkam - żyje się dość ciężko. Owszem, państwo trochę pomaga, ale to nie jest taka pomoc jak tutaj. Teraz u nas jest jedno dziecko można dać sobie radę, ale przy większej liczbie jest się zajęta 24 godziny na dobę. Ojciec czasem coś pomoże, lecz to matki oddają dzieciom swoje serce.

Gdy chodziłam do szkoły, mama zawsze rano krzątała się koło nas - dawała jeść, do plecaka wkładała kanapkę na drugie śniadanie, zaś jak przychodziłam, interesowała się moją nauką. Zależało jej, byśmy byli grzeczni i dobrze się uczyli. Teraz ja staram się wpajać dzieciom te wartości. Córnica studiuje we Lwowie - często do niej dzwonię, namawiam, żeby nie zaniedbywała nauki, aby było jej w życiu lepiej. Żeby mogła znaleźć pracę tam, na miejscu.

Mojej mamie życzę, żeby była zdrowa i radosna.

#### **Józef Ścisły** mechanik-kierowca

Moja mama odeszła przed rokiem, w Dzień Matki będzie rocznica jej śmierci. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia źle się poczuła, potem chorowała, a 26 maja zmarła.

Gdy byłem mały, mieliśmy kuchnię kaflową, ją też dużą wanną, do której nalewało się wody - mama nas myła, a potem ciepłą wodą z octem polewała nasze głowy. Taki obrazek z dzieciństwa zapamiętałem.

Mama była osobą bardzo rodzinną - jak ktoś miał urodziny czy imieniny, albo na jakieś święto, zawsze zjeżdżaliśmy do mamy. Rodzina jest duża - trzy siostry, ja, szwagrowie i wnuki - ale mama wszystkich ugościła - czym chata bogata...

Tata nie żyje już 10 lat; oboje byli bardzo rodzinnymi ludźmi. Ciepło rodzinne, a także wiara, którą mi zaszczepiła, to najważniejsze, co jej zawdzięczam. A przecież żyliśmy w znacznie trudniejszych czasach, nas było czworo, mama nie pracowała, pracował tylko tata.

Teraz matki mają łatwiej, bo jednak dostają od państwa dużą pomoc. Cieszę się z tego, bo te pieniądze mogą przeznaczyć na rozwój dzieci. Ale za to kontakt z dzieckiem jest rzadszy, bo współczesne matki są zapracowane. Kończą jedną pracę, zaczynają pracować gdzie indziej. Zawsze jest mało, mało, a potem brakuje czasu dla dzieci. Zdarza się także alkohol wśród matek, a nawet słyszy się o zabójstwach dzieci. To życie rodzinne gdzieś umyka.

#### **Helena Śmiatacz** emerytka

Ciągle pamiętam moją mamę i stanowi ona dla mnie punkt odniesienia do naszego dzieciństwa, do rodzin. Mamy z mojego dzieciństwa to były osoby, które może nie miały tak dobrego statusu ekonomicznego, natomiast krzewiły wartości. Dzieci kochały je, gdy przychodziły ze szkoły lub innych zajęć, to mama po prostu była - podała herbatkę, podgrzała zupę, zapytała jak w szkole... Dzieci czuły się takie „zaopiekowane”, kochały być w swoim domu. Dom był prawdziwą ostoją, miejscem, gdzie czuliśmy się bezpiecznie.

Dzisiejszy świat jest inny, ważniejsze jest w nim to, co się posiada, a mamy, goniąc za pieniądzem, nie mają czasu dla dzieci. Ja nie jestem z tych kur domowych siedzących ciągle w domu, ale najważniejsza jest dla mnie rodzina i to, by ta rodzina czuła się u mamy dobrze. Wszystkie uroczystości, takie czy inne święta, odbywają się w domu matki. Nie są wtedy istotne jakieś wykwintne potrawy, ważne, żebyśmy się nagadali, nacieszyli, nawspominali... To są wartości, nawsponsione do domu.

Dzisiaj świat się odczłowieczył, ludzie się odczłowieczyli. Patrzą w telewizor, a tam albo tańczą, albo śpiewają - stare baby, a zachowują się jak dziewczynki.

Rodzina i dzieci to podstawa narodu, to największa wartość, której nie możemy roztrwonić. Mama jest ostoją tej rodziny. Trzeba mieć duży stół, zasiąść przy nim, wypić kawkę lub herbatkę i tworzyć tę wspólnotę.